

Sygn. akt I C 182/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy w Obornikach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Magdalena Lewandowska

Protokolant: Justyna Robakowska

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2017r. w Obornikach na rozprawie

sprawy z powództwa T. W. (1), D. W. (1) i M. W. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. co do powództwa T. W. (1):

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 18 października 2012r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. kosztami procesu obciąża pozwanego w 75%, a powoda w 25% powoda, przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu;

II. co do powództwa D. W. (1):

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.000 (trzy tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 18 października 2012r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. kosztami procesu obciąża pozwanego w 15%, a powoda w 85%, przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu;

III. co do powództwa M. W. (1):

1. oddala powództwo;
2. kosztami procesu obciąża powódkę, przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu.

SSR Magdalena Lewandowska

UZASADNIENIE

Powodowie T. W. (1) oraz małoletni D. W. (1) i M. W. (1) wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. odpowiednio kwot: 40.000 zł, 20.000 zł i 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 18 października 2012r. do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie na rzecz każdego z powodów od pozwanego kosztów procesu według załączonych spisów.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 11 lutego 2009r. doszło do wypadku samochodowego, w którym obrażeń doznał E. W. (1) – ojciec i dziadek powodów. Obrażenia te skutkowały śmiercią pokrzywdzonego. Sprawca zdarzenia objęty był ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, co uzasadnia wystąpienie przez powodów z roszczeniem na podstawie art. 446§4 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Obornikach z dnia 28 września 2010r. sprawca wypadku został uznany za winnego tego, że kierując samochodem ciężarowym nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że dojeżdżając do skrzyżowania i przejścia dla pieszych w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza, nie zachowując szczególnej ostrożności, w sposób niewłaściwy obserwował drogę przed kierowanym przez siebie pojazdem, doprowadzając do potrącenia jadącego przed nim rowerem i wykonującego manewr skrętu w lewo E. W. (2), w wyniku czego spowodował u niego obrażenia ciała skutkujące zgonem. Dalej podniesiono, że na etapie postępowania likwidacyjnego pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki przedmiotowego wypadku, uznając jednak, że kwota wypłacona na rzecz T. W. (1) w wysokości 10.000 zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienie, zaś małoletnie wnuki zmarłego nie są najbliższymi członkami rodziny. Odmowa zaspokojenia roszczeń powodów skutkowałą wniesieniem powództwa w niniejszej sprawie. Powodowie odwołali się do treści art. 446§4 k.c. Podnieśli, że dla wysokości przyznanego świadczenia podstawowe znaczenie będzie miał zakres cierpień (głównie psychicznych) związanych z przeżywaniem straty bliskiej osoby. Inne istotne przesłanki to wiek uprawnionego (naruszenie więzi rodzinnej, która mogłaby być zachowana jeszcze przez wiele lat), poczucie osamotnienia przedłużona reakcja żałobna, wycofanie, strach przed przyszłością, poczucie zagubienia, bezsilności w sytuacjach, w których osoba pośrednio poszkodowana nie umie sobie poradzić, brak wsparcia psychicznego w trudnych sytuacjach życiowych. Podkreślili, że kwestią istotną z punktu widzenia zaliczenia konkretnej osoby do grona uprawnionych powinno być stwierdzenie istnienia rzeczywistych więzi ze zmarłym, a w szczególności stosunków uczuciowo-emocjonalnych. Powodowie wskazali, że w ich ocenie wnuki E. W. (1) należą do kręgu jego najbliższych członków rodziny. Odnośnie do zadośćuczynienia żądanego przez T. W. (1) podniesiono, że miał on z ojcem bardzo bliski kontakt, zawsze mógł na niego liczyć, zwierzał mu się i radził w trudnych sprawach. Do 23. roku życia powód mieszkał z rodzicami, a następnie zamieszkał w sąsiednim budynku, dlatego z ojcem spotykał się praktycznie codziennie, odwiedzali się, razem spędzali święta, chodzili na działkę. Zmarły pomagał też w opiece nad dziećmi powoda – D. i M. oraz pomagał mu finansowo. Śmierć ojca, który był pełni sprawny fizycznie i intelektualnie, była dla powoda szokiem, nie mógł się z tym pogodzić, żałoba była dla niego trudnym okresem. Obecnie powód kultuwyje pamięć o zmarłym, odwiedza jego grób, wspomina go w rozmowach z żoną i dziećmi. Brakuje mu wspólnych spotkań i spacerów, nie chodzi na działkę już tak często jak za życia ojca. Najtrudniejsze chwile dla powoda to święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc. Odnośnie do zadośćuczynienia żądanego przez małoletnich D. W. (2) i M. W. (1) wskazano, że w chwili śmierci E. W. (1) mieli odpowiednio 4,5 roku i niespełna 3 lata. Choć nie mieszkali ze zmarłym, to odwiedzali go niemal codziennie. Dziadek zawsze chętnie opiekował się wnukiem, który często spędzał okresy kilkudniowe, bądź kilkutygodniowe u dziadków, zwłaszcza gdy jego młodsza siostra wielokrotnie przebywała w szpitalu z powodu problemów zdrowotnych. U małoletniej M. zdiagnozowano już na etapie prenatalnym wadę rozwojową w postaci zespołu jelita krótkiego i z tego powodu była wielokrotnie operowana. Wielokrotne hospitalizacje wymagały od rodziców małoletniej poświęcenia znacznie większej uwagi opiece nad nią. Kiedy rodzice towarzyszyli jej w szpitalu, małoletnim D. zajmowali się dziadkowie. W tych okresach zastępowali oni mu rodziców w codziennej, bieżącej opiece, wówczas ich relacje i więzi uległy wzmocnieniu i zacieśnieniu. Kiedy oboje małoletni przebywali w domu E. W. (1) pomagał w opiece nad nimi. Szczególnie uprzywilejowana była dla niego wnuczka w związku z jej chorobą. Kiedy małoletni dowiedzieli się o śmierci dziadka, zareagowali płaczem, pytali gdzie jest dziadek i czy do nich wróci. Odczuwali silne uczucie tęsknoty. Wspominają dziadka i pytają dlaczego go już nie ma. Był dla nich bardzo ważną osobą i wnuki lubiły spędzać z nim czas. Dalej podniesiono, że nawet jeśli

w dacie wypadku małoletnia, ze względu na wiek, nie rozumiała śmierci dziadka i nie doznawała bólu i cierpienia spowodowanego jego utratą w taki sposób jak pozostali członkowie rodziny, nie oznacza to, że zdarzenie nie wywoła żadnych ujemnych skutków w sferze jej uczuć. Sytuację tę należy bowiem rozpatrywać na przestrzeni całego życia, jakie ma przed sobą powódka. Małoletnia odczuwała stres jaki dotykał jej rodziców i babcie. Przedwczesna śmierć E. W. (1) może się odbić na emocjonalnym rozwoju małoletniej, która nie zapamięta swojego dziadka i będzie go znała jedynie ze zdjęć i rodzinnych opowieści, nie będzie mogła spędzać z nim czasu, radzić się go, korzystać z jego autorytetu. Zadośćuczynienie winno obejmować krzywdę już ujawnioną, jak i tę, której wystąpienie można przewidywać w przyszłości. Uzasadniając żądanie odsetkowe, powodowie odwołali się do brzmienia art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, wskazując, że z roszczeniem do pozwanego wystąpili w piśmie z dnia 10 września 2012r. Pismo to dotarło do ubezpieczyciela najpóźniej w dniu 17 września 2012r., co oznacza, że termin na spełnienie świadczenia upłynął z dniem 17 października 2012r. Tym samym odsetki należą się powodom od dnia 18 października 2012r.

W odpowiedzi na pozew pozwany Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany wskazał, iż kwestionuje żądanie powodów co do zasady i co do wysokości. Zaznaczył, że w chwili zdarzenia, w następstwie którego zmarł E. W. (1) panowały warunki nocne i padał deszcz. Jak wynika z badania próbki krwi poszkodowanego, w chwili zdarzenia miał on we krwi 0,90 promila alkoholu etylowego. Po rozpatrzeniu roszczeń powodów, ubezpieczyciel wypłacił na rzecz T. W. (2) kwotę 10.000 zł, nie znajdując podstaw do uwzględnienia żądań małoletnich. Zdaniem pozwanego T. W. (2) nie przedstawił żadnych nowych okoliczności, które nie byłyby znane na etapie postępowania likwidacyjnego i które nie zostałyby uwzględnione przy wydawaniu decyzji. Pozwany wziął pod uwagę cierpienia powoda związane z utratą ojca, więź uczuciową łączącą go ze zmarłym, stopień zażyłości, a także częstotliwość kontaktów. Odwołał się przy tym do poglądów doktryny i orzecznictwa, zgodnie z którymi najwyższe kwoty zadośćuczynienia powinny być zasądzone na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, pozbawione rodziny. Tymczasem powód już przed zdarzeniem był osobą w pełni samodzielną, prowadzącą oddzielne gospodarstwo rodzinne. Założył rodzinę – ma żonę i dwójkę dzieci, może więc liczyć na jej wsparcie. Pozwany podkreślił, że z przedłożonej przez powoda dokumentacji nie wynika, by do dnia dzisiejszego odczuwał skutki żałoby i by zdarzenie z 11 lutego 2009r. wpłynęło negatywnie na funkcjonowanie powoda. W ocenie pozwanego nie ma podstaw do uwzględnienia roszczeń małoletnich D. W. (1) i M. W. (1). Odwołując się do poglądów orzecznictwa pozwany podniósł, iż pokrewieństwo nie stanowi podstawowego, ani wyłącznego kryterium bliskości oraz przynależności do rodziny. O ustaleniu kto jest najbliższym członkiem rodziny decydują takie czynniki jak: bliskość kontaktu ze zmarłym, stopień łączących ich uczuć i powiązanie gospodarcze. Pozwany powołał się na bardzo młody wiek powodów, wskazując, iż pomiędzy zmarłym a powodami nie mogło dojść jeszcze do wykształcenia się chociażby więzi gospodarczej. Ponieważ otrzymywali oni wsparcie ze strony rodziców, nie mogli doznać negatywnych zmian czy odczuć, które następnie wpłynęłyby na ich funkcjonowanie w przyszłości. Dalej pozwany podniósł, że warunki panujące w chwili zdarzenia były trudne i wymagały od wszystkich uczestników ruchu zachowania szczególnej ostrożności. Tymczasem poszkodowany był pod wpływem alkoholu, a decydując się prowadzić rower, godził na wystąpienie ewentualnych negatywnych skutków swojej decyzji. Zdaniem pozwanego, abstrahując od braku podstaw do uznania roszczenia powodów, w sytuacji ewentualnego uznania powództwa, przyznane kwoty winny ulec odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia (k. 78-86).

Strony działają w procesie przez pełnomocników będących radcami prawnymi.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 lutego 2009r. na skrzyżowaniu ulic II Armii Wojska Polskiego i S. w R. doszło do wypadku drogowego, w trakcie którego ojciec powoda T. W. (1) i dziadek małoletnich powodów D. W. (1) i M. E. W. doznał obrażeń ciała, w następstwie których poniósł śmierć. Przed wypadkiem E. W. (1), poruszający się rowerem, jechał ulicą II Armii Wojska

Polskiego i zbliżał się do skrzyżowania z ulicą (...), gdzie prawdopodobnie zamierzał skręcić w lewo. Nie udało się ustalić sposobu jazdy rowerzysty przed zaistnieniem wypadku. Z tego samego kierunku do tego skrzyżowania zbliżał się kierujący samochodem ciężarowym marki S. S. F.. W chwili gdy kierujący rowerem znajdował się na skrzyżowaniu w okolicy osi jezdni, doszło do jego potrącenia przez samochód ciężarowy. W chwili potrącenia kierujący rowerem usytuowany był tyłem nieznacznie skośnie w lewo w stosunku do przedniego lewego naroża samochodu ciężarowego, a uderzenie nastąpiło w tylny prawy bok ciała rowerzysty. Do potrącenia doszło na prawym pasie ruchu w okolicy osi jezdni. Nie jest możliwe precyzyjne ustalenie tego miejsca, natomiast usytuowanie rowerzysty nieznacznie skośnie w lewo w stosunku do przodu samochodu ciężarowego wskazuje na zapoczątkowany przez rowerzystę manewr skrętu w lewo. Manewr ten był wykonywany przez niego prawidłowo, po uprzednim zjechaniu do osi jezdni. Rzeczowy materiał dowodowy nie daje podstaw do wykazania rowerzyście gwałtownego manewru zjazdu do osi jezdni, stanowiącego jednocześnie zaskoczenie dla kierującego samochodem ciężarowym. W momencie kiedy kierujący tym pojazdem zaczął hamować poruszał się z prędkością około 36,2 km/h. Nie można jednak ustalić prędkości kolizyjnej, to jest prędkości z jaką samochód uderzył w rowerzystę. Na jezdni nie zostały zidentyfikowane ślady hamowania pochodzące od kół samochodu marki S., stąd nie można ustalić miejsca, w którym kierowca tego pojazdu rozpoczął manewr awaryjnego hamowania. Uwzględniając rodzaj roweru, wiek rowerzysty i panujące wówczas niekorzystne warunki atmosferyczne (pora nocna, jezdnia była mokra, temperatura wynosiła około 0 stopni C), rowerzysta mógł się poruszać z prędkością około 10-12 km/h, maksymalnie 15 km/h. W chwili wypadku poszkodowany był w stanie nietrzeźwości – miał 0,90 promila alkoholu we krwi.

W miejscu, w którym doszło do zdarzenia, zainstalowane były latarnie uliczne, jednak nie udało się jednoznacznie ustalić, czy oświetlenie w chwili wypadku było włączone. Przy przyjęciu, że latarnie uliczne w momencie zaistnienia wypadku były włączone, to kierujący samochodem ciężarowym nie miał żadnych ograniczeń w możliwości dostrzeżenia jadącego przed nim rowerzysty. Przyjmując natomiast, że latarnie te nie działały, to kierowca S. mógł dostrzec rowerzystę w światłach mijania. Prawdopodobnym jest, że rower, którym poruszał się E. W. (1) posiadał oświetlenie, a światło odbłaskowe powinno być widoczne dla kierowcy samochodu ciężarowego, przy uwzględnieniu mokrej nawierzchni, z odległości 42-47 m. Nawet gdyby przyjąć całkowity brak oświetlenia roweru, to kierujący pojazdu ciężarowego miał możliwość zauważenia nieoświetlonego rowerzysty z odległości około 40 m. Nawet w najbardziej niekorzystnych warunkach (brak oświetlenia latarni, brak oświetlenia roweru) kierujący samochodem, jadąc z prędkością 36,2 km/h, właściwie prowadząc obserwację przedpola jazdy, miał możliwość zatrzymania pojazdu przed torem jazdy rowerzysty. Do zaistnienia wypadku swoim zachowaniem doprowadził kierujący pojazdem ciężarowym. Naruszył zasadę szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do skrzyżowania, przejścia dla pieszych i jazdy w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza. Gdyby właściwie obserwował przedpole jazdy, do czego był zobligowany, zbliżając się do charakterystycznych miejsc na drodze w warunkach ograniczonej widoczności, powinien zauważyć jadącego przed nim rowerzystę, podjąć manewr hamowania czy nieznacznej zmiany toru jazdy w prawo, co pozwoliłoby uniknąć potrącenia. Brak jest podstaw do uznania, że zachowanie kierującego rowerem jako uczestnika wypadku było zachowaniem nieprawidłowym. Analiza zebranego materiału dowodowego nie daje podstaw do wykazania mu naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a tym samym przyczynienia się do zaistnienia wypadku (dowód: odpis skrócony aktu zgonu – k. 18, sprawozdanie z badania krwi – k. 41 akt SR w Obornikach o sygn. II K 528/09, opinia biegłego z dziedziny techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych, techniki samochodowej i ruchu drogowego – k. 79-96 akt zastępczych wraz z opiniami uzupełniającymi – k. 198-203, 242-246, 278-282, 317-318).

Sprawca wypadku, w następstwie którego śmierć poniósł E. W. (1), był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego w pozwanym Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W. (okoliczność bezsporna).

Wyrokiem z dnia 28 września 2010r. Sąd Rejonowy w Obornikach uznał S. F. za winnego tego, że w dniu 11 lutego 2009r. na skrzyżowaniu ulic II Armii Wojska Polskiego i S. w R., kierując (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że dojeżdżając do skrzyżowania i przejścia dla pieszych w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza, nie zachowując szczególnej ostrożności, tj. ostrożności podwyższonej w stopniu gwarantującym skuteczność reakcji, w sposób niewłaściwy obserwował drogę przed

kierowanym przez siebie pojazdem, doprowadzając do potrącenia jadącego przed nim rowerem i wykonującego manewr skrętu w lewo E. W. (1), w wyniku czego nieumyślnie spowodował u wyżej wymienionego obrażenia czaszkowo-mózgowe w postaci podbiegnięć krwawych powłok miękkich głowy po stronie lewej, złamania łuski lewej kości skroniowej, wieloodłamowego złamania stropu lewego oczodołu z krwiakiem zagąłkowym, obustronnego pourazowego krwotoku podpajęczynówkowego, krwotoku do komór mózgu oraz prawostronnego krwaka opłucnej, prawostronnego złamania żeber z uszkodzeniem mięszu prawego płuca, pęknięcia mięszu wątroby, stłuczenia torebki tłuszczowej prawej nerki, w wyniku których E. W. (1) zmarł, tj. przestępstwa z art. 177§2 k.k. Wyrok ten uprawomocnił się z dniem 20 listopada 2010r. (dowód: wyrok z 28.09.2010r. – k. 290-291 akt SR w Obornikach o sygn. II K 528/09).

W chwili śmierci ojca powód T. W. (1) miał 34 lata. W 1998 roku powód zawarł związek małżeński, a do 1999 roku mieszkał razem z ojcem. Mógł liczyć na jego pomoc. Od dziecka spędzał z ojcem dużo czasu, często towarzyszył mu podczas różnych zajęć. Ojciec zabierał go na działkę i uczył go rozmaitych prac domowych. Powód radził się swego ojca, lubił z nim rozmawiać. E. W. (1) interesował się jego sprawami, również wtedy kiedy T. W. (1) założył własną rodzinę. Ponieważ zamieszkał z żoną i dziećmi w pobliżu, widywał się z ojcem niemal codziennie. Wspólnie spędzali wolny czas w weekendy, święta i uroczystości rodzinne. Nagła śmierć ojca była dla powoda bardzo ciężkim przeżyciem. Powód zupełnie nie był na nią przygotowany, płakał i nie mógł pogodzić się ze stratą. Przez pewien czas przyjmował leki uspokajające, bo nie był w stanie normalnie funkcjonować. Utracił zatrudnienie i przez pół roku nie miał pracy. Po śmierci ojca ogarnęło go zobojętnienie, nie mógł zmobilizować się do szukania nowego zajęcia. Wypadek ojca był dla powoda pierwszym nagłym traumatycznym wydarzeniem. Wcześniej w jego rodzinie nie było żadnych poważniejszych wypadków. Powód odczuwał także lęki komunikacyjne – bał się jeździć rowerem, przez około pół roku w ogóle nie wsiadał na rower. Miał razem z ojcem kilka planów do realizacji na działce, pierwsze prace zostały podjęte, ale po śmierci ojca powód zaniechał ich kontynuacji. Ojciec był dla niego także wsparciem, gdy borykał się z chorobą córki. E. W. (1) pocieszał powoda, dawał mu rady i wspierał go finansowo, szczególnie gdy powód wraz z żoną zawozili małąletnią M. W. (1) do Centrum (...) w W.. W tym czasie E. W. (1) sprawował bezpośrednią opiekę nad małąletnim D. W. (1). Dla zmarłego małąletni powodowie byli jedynymi wnukami – interesował się nimi, kochał je i poświęcał im uwagę. Zabierał małąletniego D. na wycieczki rowerowe, grał z nim w piłkę i bawił się z nim w gry ruchowe. Powód kultywuje pamięć ojca i opowiada swoim dzieciom – małąletnim powodom o dziadku.

W chwili śmierci dziadka D. W. (1) miał 4 i pół roku, a M. W. (1) miała niecałe 3 lata. Małąletni był związany z dziadkiem – spędzał z nim czas, zwłaszcza gdy rodzice przebywali z młodszą siostrą w szpitalu. E. W. (1) często zabierał go na działkę, na lody. Razem oglądali i czytali bajki. Po śmierci dziadka małąletni powód płakał i zadawał pytania dlaczego doszło do tego zdarzenia. Małąletni razem z rodzicami odwiedza grób zmarłego i wspomina go.

Małąletnia powódka miała bardzo mały kontakt z dziadkiem, ponieważ od urodzenia poważnie chorowała – od 13 marca do 9 grudnia 2006r. była w szpitalu. Przez pierwsze dwa lata swego życia małąletnia więcej przebywała w placówkach medycznych niż w domu. Kiedy była w domu, z uwagi na to, że stosowane było u niej żywienie pozajelitowe i konieczne było zachowanie sterylnych warunków, ograniczane były jej kontakty z innymi osobami. Zdarzało się, że E. W. (1) brał ją na ręce. Małąletnia nie pamięta zmarłego (dowód: odpisy skrócone aktów urodzenia powodów – k. 25-27, zdjęcie – k. 28, dokumentacja leczenia małąletniej – k. 29-41, zeznania świadka M. W. (2) – k. 115-116, zeznania powoda T. W. (1) – k. 116-116v, opinia biegłego psychologa – k. 147-152).

Tragiczna śmierć ojca wywarła negatywny wpływ na stan psychiczny i emocjonalny T. W. (1), wywołując smutek i przygnębienie. Zmarły stanowił dla niego znaczne wsparcie w okresie choroby córki. W trakcie przebiegu żałoby powód przejawiał reakcje depresyjne, zamknął się w sobie i załamał psychicznie. Przez okres około pół roku nie był w stanie zmotywować się do ważnych zadań życiowych, np. poszukania pracy. Rozerwanie więzi z ojcem spowodowało u powoda silny stres psychiczny i w konsekwencji zaburzenia emocjonalne w postaci obniżonego nastroju, lęków egzystencjalnych i komunikacyjnych oraz osłabienie procesów motywacyjnych. Spowodowało to wycofanie powoda w kontaktach z otoczeniem i brak optymizmu na przyszłość. Powód przestał się cieszyć życiem, był bardziej przygnębiony, trudno mu było planować przyszłość. Był zobojętniały i zaniechał wielu aktywności w swoim życiu. Aktualnie stan psychiczny i emocjonalny powoda jest bardziej wyrównany, chociaż nadal ma on duże

poczucie krzywdy związanej z przedwczesną utratą ojca, ale skutki traumy są obecnie mniej nasilone niż miało to miejsce bezpośrednio po wypadku. Powód stał się bardziej zdystansowany oraz ujawnia niepokój przed przyszłymi wydarzeniami życiowymi. Aktualny stan psychiczny powoda nie wymaga wsparcia psychologicznego (dowód: opinia biegłego psychologa – k. 147-152).

Decyzją z dnia 28 grudnia 2010r. pozwany przyznał powodowi T. W. (1) kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca. Pismem z dnia 10 września 2012r. powodowie zgłosili pozwanemu roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia w kwotach: 50.000 zł na rzecz T. W. (1) oraz po 35.000 zł na rzecz D. W. (1) i M. W. (1). Pozwany pismem z dnia 17 września 2012r. poinformował, że nie znajduje podstaw do zmiany wcześniejszej decyzji i podwyższenia zadośćuczynienia należnego powodowi T. W. (1), zaś małoletnich powodów nie uznano za członków rodziny zmarłego i odmówiono wypłaty zadośćuczynienia na ich rzecz (dowód: korespondencja stron – k. 21-24, decyzja o przyznaniu odszkodowania – k. 94-96, dokumenty w aktach szkody na płycie CD – k. 97).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane wyżej dowody z dokumentów, opinię biegłego z dziedziny techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych, techniki samochodowej i ruchu drogowego, opinię biegłej psycholog, zeznania świadka M. W. (2) oraz zeznania powoda T. W. (2).

Zgromadzone w aktach sprawy dowody z dokumentów Sąd uznał za w pełni wiarygodne – nie były one kwestionowane przez żadną ze stron, a Sąd nie znalazł powodów, by czynić to z urzędu.

Przydatne dla poczynienia ustaleń w niniejszej sprawie okazały się również opinie obojga biegłych. Za taką oceną przemawiał fakt, że przeprowadzone badania i wysnute wnioski obu opinii nie budzą wątpliwości z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu, biegli wyczerpująco odpowiedzieli na pytania zawarte w tezach dowodowych, a biegły z dziedziny rekonstrukcji wypadków ustosunkował się do zastrzeżeń zgłoszonych przez pełnomocnika pozwanego. W szczególności biegły przekonująco wskazał dlaczego nie ma podstaw do przyjęcia, że zachowanie poszkodowanego w jakikolwiek sposób przyczyniło się do zaistnienia wypadku. Analizując kilkakrotnie dostępny materiał dowodowy, biegły stwierdził, że usytuowanie roweru w chwili potrącenia nie wskazywało na niezgodne z przepisami ruchu drogowego zachowanie rowerzysty, a wręcz przeciwnie – potwierdzało deklarowany kierunek jazdy. Co do kwestii zabrudzenia lampy tylnej w rowerze biegły wskazał, iż nie ma możliwości zweryfikowania tej informacji w oparciu o dostępny rzeczowy i osobowy materiał dowodowy. Jednocześnie jednak biegły przedstawił wyliczenia, z których wynikało, że z jakiegokolwiek odległości kierujący samochodem S. mógł dostrzec rowerzystę nawet w sytuacji gdyby rower, którym poruszał się pokrzywdzony był całkowicie nieoświetlony i nie działało światło uliczne. Z obliczeń tych wynikało, że przy należytej obserwacji drogi kierowca samochodu ciężarowego mógł uniknąć wypadku.

Dlatego też Sąd oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego. Jak wskazuje się w orzecznictwie nie można przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 286 k.p.c. sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974r., II CR 817/73, Legalis nr 17759).

Wiarygodne okazały się także zeznania świadka i powoda, albowiem były spójne i logiczne, korespondowały ze sobą i znalazły odzwierciedlenie w dowodach z dokumentów.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwa T. W. (1) i D. W. (1) zasługiwały na częściowe uwzględnienie, zaś powództwo M. W. (1) podlegało oddaleniu.

Roszczenia powodów oparte były na przepisie art. 446§4 k.c. Zgodnie z jego treścią, jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Na tej podstawie T. W. (1)

domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 40.000 zł, natomiast małoletni D. W. (1) i M. W. (1) kwot po 20.000 zł. Pozwany wnosił o oddalenie powództwa, zarzucając z jednej strony, iż poszkodowany przyczynił się do wypadku, a z drugiej strony kwestionując, by małoletni spełniali kryterium najbliższych członków rodziny zmarłego.

W przypadku zadośćuczynienia opartego na wyżej wymienionej podstawie kompensacie podlega doznana krzywda – w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny (por. A. Olejniczak, Komentarz do art. 446 k.c., [w:] A. Kidyba, Z. Gawlik, A. Janiak, G. Koziół, A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna, Lex 2010). W piśmiennictwie wskazuje się, że na ogół za najbliższych członków rodziny uznać można będzie zstępnych i wstępnych pierwszego stopnia (dzieci i rodziców). Pod pojęciem bliskości rozumieć należy więzy emocjonalne, a nie prawne – nawet dalszy krewny może być osobą bliską zmarłemu jeśli zamieszkiwali wspólnie (wyr. SN z 13.4.2005 r., IV CK 648/04, OSNC 2006, Nr 3, poz. 54; A. Cisek, W. Dubis, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, 2016, s. 910). Za najbliższych członków rodziny uznać można macochę lub ojczyma (tak SN w wyr. z 10.12.1969 r., III PRN 77/69, OSNCP 1970, Nr 9, poz. 160), albo dziadków (wyr. SN z 5.8.1970 r., II CR 313/70, OSNCP 1971, Nr 3, poz. 56). W wyroku z dnia 23 grudnia 2014r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku (I ACa 638/14, L.) opowiedział się za szerszym pojęciem rodziny, opartym nie tylko na więzach formalnych. W orzeczeniu tym stwierdzono, że brak jest podstaw, aby pojęcie rodziny ograniczać do małżonka, wstępnych, zstępnych i powinowatych. Pojęcie to należy ujmować szerzej, zaliczając do takich osób także wieloletnich konkubentów (por. P. Sobolewski, Komentarz do art. 446 k.c. [w] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Osajdy, Legalis 2017, wyd. 16). O tym czy konkretna osoba należy do grona najbliższych członków rodziny decydują okoliczności sprawy i każdy przypadek należy analizować indywidualnie.

Zdaniem Sądu, w rozpatrywanym wypadku do najbliższych członków rodziny poszkodowanego, poza T. W. (1) (czego nie kwestionowała strona pozwana), należało także zaliczyć małoletniego D. W. (1). Sam fakt, że był on wnukiem dla zmarłego, a więc zstepnym drugiego stopnia, nie przemawiał – wbrew stanowisku pozwanego – za odmową nadania mu statusu najbliższego członka rodziny. Podkreślić bowiem należy, iż z okoliczności sprawy wynikało, że przez kilka lat życia małoletniego powoda zdążyła się nawiązać bliska więź między nim a zmarłym. D. W. (1) mieszkał w bezpośrednim sąsiedztwie dziadka, spędzał z nim dużo czasu i był do niego przywiązany. E. W. (1) zajmował się małoletnim szczególnie wówczas, gdy jego rodzice wyjeżdżali na leczenie z młodszym dzieckiem. Jak wynika z zeznań świadka M. W. (2) takich wyjazdów było dużo w pierwszych dwóch latach życia córki. W tym okresie musiało dojść do zacieśnienia więzi małoletniego z poszkodowanym. D. W. (1), mimo młodego wieku, niewątpliwie odczuł stratę z powodu śmierci dziadka i do tej pory go wspomina. Sam fakt, że miał wówczas nieco ponad 4 lata nie oznacza, że nie przeżywał odejścia osoby mu bliskiej.

W ocenie Sądu, w okolicznościach sprawy nie można było natomiast uznać, że małoletnia powódka M. W. (1) należała do najbliższych członków rodziny zmarłego. Wprawdzie także była wnuczką E. W. (1), ale – jak wykazało postępowanie dowodowe – w jej przypadku nie zdążyła wykształcić się bliska więź, która pozwoliłaby zaliczyć ją do grona takich osób. Małoletnia, tuż po urodzeniu, a także w okresie dwóch lat swego życia przebywała częściej w placówkach medycznych niż w domu. Jedyny kontakt z poszkodowanym sprowadzał się do tego, że E. W. (1) czasami brał ją na ręce, choć i to było utrudnione z uwagi na konieczność zachowania sterylnych warunków – małoletnia była żywiona pozajelitowo. Powódka nie zdawała sobie nawet sprawy ze śmierci dziadka, a materiał dowodowy nie potwierdził, by odczuwała stratę z tego powodu, czy miała poczucie krzywdy. Małoletnia nie pamięta dziadka i nie wspomina go. W tej sytuacji, zdaniem Sądu nie można było uznać, by powódce należne było zadośćuczynienie na podstawie art. 446§4 k.c. Powyższe skutkować musiało oddaleniem powództwa.

Niewątpliwie śmierć E. W. (1) – i to śmierć nagła – dla osób dla niego najbliższych była przeżyciem traumatycznym, wywołującym szok, przygnębienie i poczucie osamotnienia. Przeprowadzone postępowanie dowodowe potwierdziło istnienie szczególnej więzi emocjonalnej między członkami rodziny, której zerwanie poprzez śmierć E. W. (1), wskutek wypadku z dnia 11 lutego 2009r. uzasadniało przyznanie na rzecz powodów T. W. (1) i D. W. (1) zadośćuczynienia na podstawie art. 446§4 k.c. Ta szczególna więź widoczna była nie tylko między zmarłym a jego synem, ale także jego wnukiem. Dla T. W. (1) ojciec był podporą, służył mu radą i pomocą. Mimo że powód założył własną rodzinę, utrzymywał bliskie kontakty z ojcem. W sposób szczególny mógł na niego liczyć kiedy okazało się, że małoletnia M. W.

(1) wymaga hospitalizacji, a jej leczenie trwało wiele miesięcy. E. W. (1) nie tylko zajął się wnukiem, ale wspierał syna w tych trudnych chwilach. Jak już wyżej wskazano, taka szczególna więź zrodziła się także między poszkodowanym a D. W. (1). Małoletni powód spędzał z nim wiele czasu, szczególnie wówczas gdy jego rodzice przebywali poza domem w związku z chorobą córki.

Truizmem jest twierdzenie, że zadaniem trudnym jest wycena rozmiaru krzywdy. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela jednak tendencję występującą ostatnimi czasy w orzecznictwie sądów powszechnych i zasądzanie tytułem zadośćuczynienia po śmierci osób bliskich kwot pieniężnych nie stanowiących jedynie wartości symbolicznej. Wprawdzie żadne pieniądze nie złagodzą krzywdy osób bliskich po śmierci poszkodowanych np. w wypadkach samochodowych, jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby choć w niewielkim stopniu złagodzić doznane cierpienia. Wysokość zadośćuczynienia powinna być ustalona na takim poziomie, by spełniało ono swój cel, jakim jest wynagrodzenie krzywdy związanej z gwałtowną zmianą sytuacji członków rodziny zmarłego. Suma ta powinna jednak uwzględniać przede wszystkim rozmiar krzywdy realnie odczuwanej przez osoby występujące z danym roszczeniem (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 kwietnia 2016r., VI ACA 526/15, Legalis nr 1514762). W rozpatrywanym przypadku zróżnicowania wymagały zasądzone na rzecz powodów kwoty, tak aby uwzględniały one rozmiar krzywdy.

Niewątpliwie przyznana T. W. (1) na etapie przedsądowym tytułem zadośćuczynienia kwota 10.000 zł nie mogła zostać uznana za adekwatną do rozmiaru cierpienia. Powód silnie przeżył śmierć ojca, co potwierdzają chociażby wywody i wnioski opinii biegłej psycholog. W trakcie żałoby powód przejawiał reakcje depresyjne i załamał się psychicznie. Nie potrafił zmotywować się do działania. Mimo że stracił zajęcie zarobkowe, nie potrafił się zmobilizować do poszukiwania pracy. Zmieniło się jego nastawienie do życia, zaniechał wielu aktywności, odczuwał lęki i niepokój, a także zobojętnienie. Z drugiej strony należało wziąć pod uwagę, że – choć powód nadal odczuwa skutki traumy – to są one obecnie mniej nasilone. Wszystkie te okoliczności przemawiały za uznaniem żądania zadośćuczynienia za uzasadnione do łącznej kwoty 40.000 zł. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że powód otrzymał już kwotę 10.000 zł, należne w niniejszym postępowaniu zadośćuczynienie wynosiło 30.000 zł.

Rozpatrując zasadność wysokości żądania małoletniego powoda, Sąd uznał, że dochodzona kwota 20.000 zł była zbyt wygórowana. Biorąc pod uwagę rozmiar doznanej krzywdy, młody wiek powoda i stopień więzi emocjonalnej jaki łączył go z poszkodowanym, za adekwatną kwotę zadośćuczynienia przyjąć należało 3.000 zł. W ocenie Sądu, niewątpliwie silniejsza więź łączyła w tym wypadku syna z ojcem, niż wnuka z dziadkiem, a małoletni po śmierci poszkodowanego znalazł oparcie w rodzicach i z pewnością łatwiej mu było pogodzić się z tym faktem niż jego ojcu.

W tym miejscu podkreślić należy, iż nie było podstaw do przyjęcia, że poszkodowany przyczynił się do wystąpienia szkody i dokonywania z tego powodu miarkowania zadośćuczynienia.

Na wstępie przypomnieć wypada, iż zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W doktrynie wskazuje się, że warunkiem koniecznym uznania zachowania poszkodowanego za podstawę obniżenia odszkodowania jest istnienie normalnego, adekwatnego związku przyczynowego (w rozumieniu art. 361 k.c.) między tym zachowaniem a powstaniem lub powiększeniem szkody. Przyczynieniem się do powstania szkody jest zachowanie poszkodowanego, które zakwalifikować można jako co najmniej obiektywnie nieprawidłowe. Podnosi się przy tym, że stosowanie przywołanego przepisu przez sąd – w razie zaistnienia przesłanek nim określonych – jest obligatoryjne, a nie fakultatywne (por. P. Sobolewski, Komentarz do art. 362 k.c., [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. dr hab. K. Osajdy, wyd. 2017, cyt. za Legalis). W wyroku z dnia 26 lutego 2015r. Sąd Najwyższy stwierdził, że przepis art. 362 k.c. nie może być traktowany jako przejaw tzw. prawa sędziowskiego, którego zastosowanie zależy od swobodnego uznania sądu w okolicznościach sprawy. Odróżnić należy ustalenie, czy zachowanie poszkodowanego wypełniło konieczne znamiona prawnie relewantnego przyczynienia do powstania lub zwiększenia szkody, od skutków takiego ustalenia dla zakresu obowiązku odszkodowawczego. Ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, aktualizuje powinność oceny przez sąd, przy uwzględnieniu okoliczności sprawy, w tym ewentualnie stopnia winy obu stron, w jakim zakresie wpływa

to – in minus – na granice obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W każdym przypadku przyczynienia odszkodowanie ulega zmniejszeniu, jakkolwiek w okolicznościach danej sprawy może to nastąpić w stopniu zupełnie symbolicznym (III CSK 187/14, Legalis nr 1200689). Zauważa się również, że zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli mus się włączać jako dodatkowa przyczyna szkody, a nadto, co istotne, zachowanie to musi być zawinione, tj. obiektywnie wadliwe, z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego. Zastosowanie przepisu art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia opisanego związku przyczynowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 maja 2016r., I ACa 1107/15, Legalis nr 1482556). W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c., należnych osobom jej bliskim (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985r. IV CR 398/85, z dnia 6 marca 1997 r. II UKN 20/97, OSNP 1997/23/478, z dnia 19 listopada 2008r. III CSK 154/08 i z dnia 12 lipca 2012r. I CSK 660/11; cyt. za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013r., IV CSK 87/13, Legalis nr 728663).

Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanej sprawy, stwierdzić należy, iż w ustalonym stanie faktycznym nie można było uznać, że E. W. (1) przyczynił się do powstania szkody. Jak wynika z opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych, zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że sposób jazdy rowerzysty miał wpływ na zaistnienie wypadku. W szczególności nie zostało wykazane, by wykonał on gwałtowny manewr zjazdu do osi jezdni, co stanowiłoby zaskoczenie dla kierującego samochodem ciężarowym. Brak także dostatecznych danych, by twierdzić, że wypadek nastąpił z powodu nieodpowiedniego oświetlenia roweru, którym poruszał się poszkodowany. Warto odnotować, że analogiczne wnioski – co do braku przyczynienia się do wypadku rowerzysty – wysnuł także biegły powołany do sprawy karnej prowadzonej przeciwko sprawcy wypadku (sygn. II K 528/09 SR w Obornikach). Oczywiście fakt, że E. W. (1), będąc w stanie nietrzeźwości, poruszał się po drodze publicznej rowerem, jest zachowaniem, które należy ocenić jednoznacznie negatywnie. Nie sposób jednak, w ustalonym stanie faktycznym uznać, że okoliczność ta przyczyniła się do zaistnienia wypadku. Materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że między jazdą rowerzysty w stanie nietrzeźwości a jego potrąceniem przez kierującego samochodem ciężarowym, w następstwie czego doszło do śmierci poszkodowanego, wystąpił związek przyczynowy. Innymi słowy, nie ma żadnych przesłanek, by przyjąć, że wypadek by nie nastąpił, gdyby poszkodowany nie był w stanie nietrzeźwości. Jak już wyżej wskazano, nie oznacza to w żadnej mierze akceptacji dla jazdy pod wpływem alkoholu.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. Konieczność zróżnicowania naliczania odsetek ustawowych i odsetek ustawowych za opóźnienie wynikała z nowelizacji powołanego przepisu, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016r. Sąd nie znalazł podstaw, by zasądzić odsetki dopiero od dnia wyrokowania. Powodowie już przed procesem wzywali pozwanego do zapłaty. Jak wskazuje się w najnowszym orzecznictwie, w świetle art. 455 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie, jako roszczenie pieniężne – w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia – staje się wymagalne z chwilą wezwania do zapłaty. Stąd też odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu należą się już od tej chwili, czemu nie stoi na przeszkodzie to, że wysokość świadczenia jest ostatecznie kształtowana przez sąd. Przewidziana w art. 445§1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności, decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9.01.2014r., I ACa 459/13, LEX nr 1416095). Powodowie zgłosili pozwanemu szkodę pismem z dnia 10 września 2012r. Skoro pozwany udzielił na nie odpowiedzi pismem z dnia 17 września 2012r. oznacza to, że co najmniej w tej dacie otrzymał zgłoszenie szkody. Trzydziestodniowy termin, o którym mowa w przepisie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych upłynął zatem z dniem 17 października 2012r., stąd zasadne okazało się żądanie odsetek od dnia następnego.

Dalej idące żądania powodów Sąd oddalił jako niezasadne z przyczyn wskazanych powyżej.

W przypadku powództw wniesionych przez T. W. (1) i D. W. (1) orzeczenie o kosztach Sąd oparł na przepisie art. 100 zd. 1 k.p.c. Zgodnie z jego treścią w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Biorąc pod uwagę, że T. W. (1) domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 40.000 zł, a ostatecznie zasądzono kwotę 30.000 zł, stwierdzić należało, iż powód wygrał niniejszy proces w 75%, zaś pozwany w 25%. Z kolei D. W. (1) domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 20.000 zł, a ostatecznie zasądzono kwotę 3.000 zł, co oznaczało, że małoletni powód wygrał niniejszy proces w 15%, zaś pozwany w 85%. Powyższe uzasadniało dokonanie w obu przypadkach stosunkowego rozdzielania kosztów. Dlatego też w części, w której strony proces przegrały, należało je obciążyć kosztami. Na tej podstawie powód T. W. (1) obowiązany jest ponieść koszty w 25%, a pozwany w 75%. Z tych samych przyczyn powód D. W. (1) obowiązany jest ponieść koszty w 85%, a pozwany w 15%.

W przypadku powództwa małoletniej M. W. (1) orzeczenie o kosztach znajduje swoje odzwierciedlenie w art. 98 k.p.c. Powódka jako przegrywająca sprawę zobowiązana jest pokryć koszty procesu.

Szczegółowe wyliczenie kosztów co do wszystkich trzech powództw Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.

SSR Magdalena Lewandowska